CZĘŚĆ XXIV. № 69. ROK 12. (1841).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA. KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

PIĄTEK, $\frac{12}{24}$ WRZEŚNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{11}{23}$ *Września.*

29 Sierpnia o 9 rano, N. CESARZ JMć był na musztrze wojsk 1 korpusu piechoty i zbornej dywizyi jazdy nieregularnej, zebranych pod Warszawą.

Do obiadu zawezwani byli: Hłównodowodzący czynną Armiją, i wszyscy w Warszawie będący jenerałowie-Adjutanci.

30 Sierpnia, w rocznicę imienin J. C. W. W. XIĘCIA NASTĘPCY i urodzin J. C. W. W. XIĘŻNICZKI OLGI, N. PAN słuchał Mszy św. o godz. 9 w Cerkwi Alexandrowskiej cytadelli, pod imieniem świętego Prawowiernego Xięcia Alexandra, którą celebrował Najprzew. Arcybiskup Warszawski i Nowogeorgiewski *Antoni;* potém CESARZ JMć był na zmianie warty Staroingermanlandskiego pieszego pułku, w Bielańskim obozie, a następnie przedstawiani byli J. C. MOŚCI rekruci 1 korpusu piechoty.

O wpół do 4 po południu był u N. PANA obiad dla Jenerałów i wyższych urzędników cywilnych.

Wieczorem o godcinie 6 liczna publiczność zebrała się do Łazienkowskiego parku; tego dnia dano widowisko w odkrytym teatrze. Park i teatr były oświecone.

31 Sierpnia o 10 rano, J. C. Mość słuchał Mszy św. w obozowej Cerkwi 1 dywizyi pieszej a potém był na Powązkowskiem polu na ogólnym popisie wszystkich wojsk pod Warszawą zebranych, oraz 1 dywizyonu pułku żandarmów i jednego szwadronu Warszawskiego dywizyonu żandarmów. N. PAN został zupełnie zadowolonym z wybornego porządku i postawy tych wojsk.

1 Września J. C. Mość o południu raczył odbyć przegląd czterech bataljonów saperów, żołnierzy rodem z Królestwa zostających na nieograniczonym urlopie, tudzież podchorążych i junkrów 1 Korpusu piechoty w odkrytym manežu pod Łazienkami a potém był na zmianie warty w Łazienkach.

O godz. 1 po południu mieli szczęście przedstiwiać się N. PANU w pałacu Łazienkowskim Arcybiskap Warszawski i Nowogeorgiewski *Antoni*, i biskupi Katoliccy, zarządzający dyecezyami Warszawską i Lubelską.

O 7 wieczorem J. C. Mość zwiedzał Alexandrowski Instytut Panien Szlachetnych, i znalazłszy we wszystkim doskonały porządek, raczył podarować Dyrektorce tegož instytutu fermoar brylantowy.

— J. C. Mość raczył potwierdzić na nowe czterolecie na urzędzie Rektora Uniwersytetu CESARSKIEGO Kazańskiego, Rzecz. Radzcę Stanu *Łobaczewskiege*.

— Konsulat francuzki w Odessie obwieścił negocyantom tamecznym nowozaszłe postanowienie Ministra Handlu francuzskiego dążące do większego ułatwienia stosunków handlowych tego portu z Francyą. Odtąd będą wpuszczane do Francyi bez kwarantany towary przyzhodzące z Odessy w pakach hermetycznie zawiniętych w woskowane lub osmolone pokrycia opatrzone plombami konsulatu francuzkiego i należytemi świadectwami. Ma się rozumieć že i sznury, związujące takowe paki, mają być również smolone.

— W czasie odbywającego się w przeszłym roku w gubernii Grodzieńskiej zaciągu rekrutów przyjęty przez Kobryńską Komisyą za rekruta włościanin obywatelski Antoni *Dudczuk* w kilka dni po przyjęciu, wydalił się nieopowiednie od swojej partyi i przybył do swej wsi, do krewnych, w celu, jak mówił, przepędzić z nimi nadchodzące święta Božego Narodzenia. Ojciec tego rekruta, włościanin Stefan *Dudczuk*, dowiedziawszy się že syn jego przyszedł do rodziny bez pozwolenia zwierzchności i bez

żadnego pisma, poddał miłość ojcowską pod powinność wiernego poddanego i niezwlekając bynajmniej przedstawił go osobiście do ziemskiej policyi. Na doniesienie Ministra Wojny o tym chwalebnym postępku N. Cesarz Jmć raczył rozkazać ozdobić włościanina Dudczuka srebrnym medalem z napisem «za gorliwość» i wydać mu jednorazowie 50 rubli srebrnych.

Warszawa.

N. Cesarz Jmć, mając sobie przedstawiony przez Namiestnika Królestwa akt dobrowolnej ugody, przez strony pomiędzy któremi toczył się spór, o spadkowy majątek xiążąt Radziwiłów w Królestwie Polskiem, zawarty przy współdziałaniu Komisyi w tym celu przez J. C. Mości wyznaczonej, raczył, przy potwierdzeniu aktu pomienionego oświadczyć Rzecz. Radcy Tajnemu hrabiemu Walewskiemu, Prezydującemu w Komisyi, za trudy i usilność, z jaką starał się wykonać Najwyższą wolę, szczególne Monarsze zadowolenie, a Członkom Komisyi, świty J. C. Mości Jenerał-majorom: hrabiemu Tołstoj i Okuniewowi, Monarsze zadowolenie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn, 8 Września. Posiedzenie wczorajsze izb było bez interesu. Sir G. Clerk zapowiedział iż wniesie jutro odroczenie izby Niższej do 16 b. m.

— Xiężna Buccleugh mianowana została Wielką Mistrzynią Strojów Królowej (Great mistress of the Wardrobe) na miejsce Xiężny Sutherland a miss Stanley Panną Honorową na miejsce miss Pitt.

— Królowa i Jej Małżonek 10 Września przejadą z Claremont do Windsor, gdzie Dwór zabawi jeszcze sześć tygodni, poczém zamieszka w pałacu Buckingham aż do połogu Królowej spodziewanego w pierwszych dniach Listopada.

— Młoda Następczyni Tronu była przez dwa dni mocno chora, lecz teraz wyszła z niebezpieczeństwa i przychodzi do zdrowia.

— Oto są podług gazet ministeryalnych nowe mianowania na urzędy: drugim pod sekretarzem Stanu do Spraw Zagranicznych lord Claude Hamilton, podsekretarzem Stanu do Spraw Wewn. P. Charles Manners Sutton, Sekretarzem Biura Kontroli Indyj P. J. Stuart Wortley; lordami Skarbu: PP. A. Pringle, pułkownik Percival, Milnes Gaskell, Bingham Baring; lordami admiralicyi viceadmirał Sir W. Hall Gage, kapitanowie sir G. F. Seymour, Gordon i P. H. T. Corry; lordem-adwokatem Szkocyi sir W. Rae; podsekretarzami kontroli Indyj PP. F. Baring i Emnerson Tennent, sekretarzem Wielkiego Mistrzowstwa artyleryi kapitan Boldero, Audytorem jeneralnym doktor Nicholl, drugim sekretarzem Skarbu sir G. Clerk, Prokuratorem jeneralnym Anglii sir F. Pollock; Instygatorem jeneralnym (Sollicitor general) sir W. Follet. Między urzędami Dworskiemi wymieniają hrabię Jernyn, mianowanego Podskarbim oszczędności, margrabię d'Ormonde, hrabię Hardwicke, vicehrabię Sydney, lorda Rivers, (i lorda Byron szambelanami (Lords in waiting).

— 6 b. m. hrabia Aberdeen, nowy minister Spraw Zagranicznych przyjmował w hotelu Downing Street powinszowania wszystkich członków ciała Dyplomatycznego, którzy byli w wielkich mundurach.

— Donoszą z Dublinu że mianowanie hrabi Grey Lordem Namiestnikiem sprawia tam powszechną radość; do tego przykładu się zapewne i ta okoliczność, że małżonka lorda Grey jest irlandka rodem; pochodzi ona ze szlachetnego domu Enniskillen.

— Listy z Aden. z d. 8 Sierpnia zawierają złe nowiny. Arabowie niechcą przedawać anglikom żywności, i tłumacza ich zabili. Spodziewają się powszechnego napadu arabow na twierdzę.

— Liczba dzienników i gazet drukujących się dziś w Anglii wynosi 469, z tych w samym Londynie wychodzi 111, z których 12 codziennych, w prowincyach Anglii 214, w Irlandyi 70, w Szkocyi 66, w Xięztwie Wallii 8.

Paryż, 9 Września. Gazeta urzędowa Monitor wzręcz zaprzecza wszelkim powieściom o zatrzymaniu przez hiszpanów fregaty *la Victorieuse.*

— W tej właśnie chwili Rząd nasz zawiązał układy o zawarcie nowych traktatów handlowych z Belgią, Anglią i Prussami.

— Goniec gabinetowy wyprawiony z Londynu przez P. de Bourqueney, pierwszego sekretarza poselstwa naszego przy dworze W. Brytańskim, przybył tu 6 b. m. wieczorem. Sądzą iż przywiozł notę, jaką nowy gabinet wręczył P. de Bourqueney, wraz po swojém wstąpieniu; nota ta ma na celu zaprzestanie uzbrajań we Francyi.

— Zapewniają że minister Wojny marszałek Soult wydał rozkazy dla zgromadzenia znacznych sił nad granicą Hiszpańską.

— Donoszą z Tulonu że odebrano rozkazy wyprawienia ztąd do Brest pod wodzą kontradmirała Casy, okrętów jakoto: *Suffren*, *Jupiter*, *Marengo*, *Triton* i *Scipion.*

— Donoszą z Barcelony z dnia 28 Sierpnia, że wszystkie okręty tamecznej stacyi francuzkiej odebrały rozkaz wyjść na morze. Przeznaczenie ich nie jest wiadome; dopiero na pełném morzu depesze mają być otwarte.

— J. S. Papież Grzegorz XVI nadał X. Donuet, Arcybiskupowi Bordeaux, tytuł honorowy Biskupa-Assystenta Tronu Papieskiego i hrabi Rzymskiego.

— Minister Wyznań listem okolnym zalecił wszystkim biskupom izby nie wyjeżdżali ze swych dyecezyj bez upoważnienia od Rządu.

— Z Algeru wiadomości są coraz pomyślniejsze; rozmaite nowe plemiona nieprzestają poddawać się francuzom i Abdel-Kader coraz bardziej na wziętości upada. Sądzą

powszechnie że przyszła jesienna kampanija będzie stanowczą.

— Prezes Stanów Zjednoczonych Ameryki wniosł na kongress notę posła francuzkiego P. de Bacourt zawierającą energiczne oświadczenie się przeciw projektowi powiększenia cła od niektórych towarów przywożonych z Francyi.

— Donoszą z Tuluzy że załoga tameczna wkrotce powrócona będzie do zwyczajnej swojej stopy. Wojska które tam były ściągnięte z powodu rozruchów mają wrócić na swoje leże w przeciągu dni dziesięciu.

— Na ostatnich posiedzeniach Akademii Nauk paryskiej, czytano zdanie sprawy z odkrycia P. Pèligot które może mieć wielki wpływ na całą chemiją. Temu uczonemu udało się rozłożyć istotę którą dotąd miano za czysty metall, i nazywano *uranem*. P. Péligot znalazł w nim kwasorod, co dowodzi, że dotychczasowy metall był niedokwasem.

Neapol 28 Sierpnia. Gazeta urzędowa dzisiejsza zawiera mianowania Radzcy Stanu, dona Józefa Lanza, Xięcia Trabia, Ministrem Spraw duchownych, dona Ferdynanda Ferri, Ministrem Skarbu i Radzcow Stanu: G. Fortunato, dona N. Nicolini i dona Michała Graviano, xięcia Comitini, ministrami bez wydziałów z głosem w Radzie Ministrów.

Triest 29 Sierpnia. Przybyły dziś statek parowy przywiozł urzędową wiadomość o podroży J. S. Papieża Grzegorza XVI do Aukony. Ojciec św. opuści Rzym 30 Sierpnia, zwiedzi Terni, Foligno i Lorettę, zabawi w tém świętém miejscu do 13 Września, a 14 stanie w Ankonie. Wszędzie gotują się do uroczystego przyjęcia Popieża, szczególniej w Ankonie, gdzie J. S. zabawi dni trzy. Wycieczki morskie będąc jedną z zabaw zamierzanych dla Ojca św. posłano deputacyą do Wenecyi dla pożyczenia sławnego *Bucentaura*, okrętu całkowicie wyzłoconego, na krórym dawni Dożowie wyjeżdżali zaślubiać Morze Adryatyckie; udano się też do dyrekcyi żeglugi parowej o najęcie statku parowego. Papież będzie wracał do Rzymu na Jezsi Nocera, Foligno, Perugio i Viterbe.

Turcya. Donoszą z Alexandryi że Konsul jeneralny Austryacki wywiesił na nowo swoję banderę 14, konsul jen. angielski 20, a 23 Sierpnia konsul jener. Rossyjski ma złożyć swoje pełnomocnictwo.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 11 Września. Izba parów odroczyła się do 20 b. m. Na posiedzeniu izby Niższej 8, wydane zostały ceduły (writs) na wybory, spowodowane mianowaniem nowego gabinetu. P. Roebuck z mocą powstawał na jeden artykuł gazety *Times* utrzymując że w jego osobie izba została znieważona i żądając izby wydawca powołany był przed kratki izby. Wniosek ten nie został poparty. — Sir G. Clerk, na pytanie lorda Palmerston oświadczył że jak skoro pierwszy minister będzie mógł zasiadać w izbie, co nastąpi zapewne 16 b. m. da niezwłocznie poznać swój plan postępowania. Na wniosek tegoż sira Clerk izba odroczyła się do 15 — Według zwyczaju ze zmianą gabinetu zmieniły się miejsca zajmowane przez rozmaite stronnictwa. Uważano tylko że w izbie parów lord Melbourne nie usiadł na miejscu, zajmowanem zwykle przez wodza dotychczasowej oppozycyi.—Gazeta urzędowa ogłasza wyniesienie na godność para lorda Lowther, (starszego syna hrabi Lonsdale) z tytułem barona Lowther of Whitehaven, w hrabstwie Cumberland.—Sir Ch. Bagot, sir Stratford Canning, lord Stuart de Rothesay, i lord Fitzgerald mają częste narady z ministrem Spraw Zagr. hrabią Aberdeen, zkąd wnoszą że te wysokie osoby wkrótce zajmą celniejsze stanowiska dyplomatyczne. — Donoszą z Lizbony że poseł Cesarza Maroku, Taleb-Abu-Salem zażądał wypłaty 30,000,000 piastrów, które, jak twierdzi, Portugalia winna jego Cesarzowi. Poseł ten oczekuje na flotyllę z Maroku i oświadczył że za jej przybyciem ponowi stanowczo swoje żądanie.

Paryż, 11 Września. Wyrokiem Królewskim z d. 8 b. m. mainowani dowodzcami stacyj morskich: Antylskiej Kontradmirał P. de Moges, Morza Południowego kontradmirał P. Dupetit Thouars — Fregata *Danaë*, na której jedzie poseł przy Dworze Rossyjskim P. de Barante, stanęła wczora w Hâvre—Poseł Austryacki hrabia d'Appony wyjeżdża ztąd 13 b. m. za urlopem; zastąpiony będzie przez sprawującego interessa P. Shom—2 b. m. przybyła do Brest fregata *Atalante* z Montevideo i przywiozła tu viceadmirała Dupotet—Na skargę Dyrektora Wielkiej opery sławna baletniczka Fanny Elssler skazana została na zapłacenie 60,000 franków za niedotrzymanie umowy—Piszą z Marsylii z d. 2 b. m. że tam odebrano wiadomość z Włoch o zaszłej śmierci sławnego Silvio Pellico — Sławny malarz Overbeck ukończył w Rzymie obraz Madonny, który znawcy stawią na czele jego arcydzieł — Do Bayonny przybył P. Mendizabal.

Wiedeń 9 Września. Po powrocie NN. Cesarstwa JJ. poseł Sardyński hrabia de Sambuy otrzyma potrzebne władze do dopełnienia formalności tyczących się małżeństwa Xięcia Następcy Sardyńskiego z Arcyxiężniczką Adelaidą. Sam ślub wszakże odbędzie się nie wcześniej jak w Styczniu 1842.

Berlin. Przez wyroki Królewskie 8 Września, minister Spraw Zagranicznych baron von Werther otrzymuje dymissyą na własne żądanie z zachowaniem kierunku spraw Xięztwa Neuchatel i mianowany Wielkim Marszałkiem, poseł zaś w Austryi hrabia Mortimer Maltzan mianowany Ministrem Stanu Tajnym i Gabinetowym.

Munich, 7 Września. Król mianował X. Riedel biskupem Ratyzbońskim.

Rzym 31 Sierpnia. J. S. Papież Grzegorz XVI wczora wyjechał do Loretu. (Patrz wyżej.)

Bern, 5 Września. Po dwudniowych żwawych rozprawach Sejm odroczył się do 25 Października.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Poln.)

*

RZECZY KRAJOWE.

Podania Gminne

WILKOŁAK.

Wilkołak albo *Wilkołek* fantastyczna istota w wyobrażeniu pospólstwa żyjąca, przemieszkiwa prawie w całym obszarze ziem Słowiańskich. Chociaż pospolicie za ojczyznę jego uważają Ukrainę, lecz niemniej on bywał widzianym od pospólstwa Polskiego, Litewskiego i Wielkorossyjskiego. Każde prawie dziecię słyszało od swej mamki lub niańki powiastkę o tym strasznym mythcie i może niejednokrotnie ożywionej w usamotnieniu wyobraźni, tej istoty postać w najdokładniejszych rysach się przedstawiła. Ileż podobnych strachów przez baby-poetysse przy świetle nocnej lampy opisanych, zdarzało się nam w dziecinnym wieku przy sprzyjającej ciemnocie nocnej spotykać!

Podanie o tym myth'cie przechodząc z ust do ust, nieco się odmieniło w każdym szczepie słowiańskim, lecz wszędzie główna jego treść zawiera się w tém, iż «człowiek przeistacza się w wilka i mści się nad swemi wrogami.» Kroaci przedstawiają go hyeną (1), Dalmaci—olbrzymem (2), Raguzanie—strachem, larwą, poczwarą piekielną, Słowacy—upiorem, Wielkorossyanie—strachem co chwila zmieniającym postać (3), Polacy twierdzą (4), ze wilkołak ślepy i ma wielkie rogi a inni opowiadają że i głowy niema. Małorossyanie i Ukraincy zowią go *wowkołaką* lub *wołkołaką* i poetycznie pochodzenie jego opisują:

«Na spadzistym brzegu rzeczki, wieśniacy obchodzili dożynki. Miód i piwo stały w beczkach; kubki szły z rąk do rąk; muzyka brzmiała, młodzież skakała. Wrzask gwałtowny, rozdzierający duszę zagłuszył wesołą wrzawę uczty; wszyscy ze strachem postrzegli, że wilk porwał piorwszą we wsi piękność. Mężczyzni puścili się za żarłokiem, ktory położył dziewicę na ziemi, oparł się o nią przedniemi łapami i wpuścił swe zęby. «Bezbronni ścigacze nie wiedzieli co począć; jedni pobiegli po strzelby, drudzy zostali, do przybycia tamtych, na miejscu. Korzystając z tego pomieszania i nieładu wilk porwał dziewicę i uciekł do lasu.

«W pięćdziesiąt lat po tym wypadku, wieśniacy znowu weselili się na tymże brzegu. W tej chwili mimo przechodził starzec, siwy jako *światło xiężyca*; wieśniacy zaprosili go na ucztę. On siedział smutny, nie przemawiał do nikogo, i tylko wychylał podawane mu czasze.

«Jeden z wieśniaków, także stary, usiadł się grzecznie obok starca i zawiązał z nim rozmowę. Wzrok gościa długo był wlepiony w spółbiesiadnika; nakoneic łzy mu z oczu trysnęły.

«Tyś-to, moj dobry Janie? — zapytał łkając, i wieśniak poznał w nim swego starszego brata, który dawno był zginął bez wieści.

Starzec przybyły straszną opowiedział swemu bratu powieść. Czarownica zamieniła go w wilka; przed pięćdziesięciu laty on to uniosł dziewicę, w której był zakochany z tego samego brzegu, w czasie dożynek. Jeden tylko rok żyła z nim w lesie krasawica i umarła.

— «Od tego czasu»—rzekł starzec—«rozjuszony, rzucałem się na wszystkich, kogo tylko spotykałem i krew ofiar moich została się na mnie;» — pokazał ręce jakby swieżo tylko co zakrwawione. — «Oto już od czterech lat noszę postać człeka. Tułacz, wszystkim obcy, chciałem jeszcze raz popatrzyć na ten brzeg zielony, na nurty rodzimej rzeczki; chciałem oglądać was i starą chatę w której się zrodziłem i rosłem, a potem, potem . . . . o! uciekajcie, uciekajcie! ja muszę znowu być *wołkołaką* . . .»

Ledwie wymówił te słowa, już się przedzierzgnął w wilka, skoczył, zadzwonił zębami i skrył się w bliskim lesie.»

Zkąd ten myth do nas Słowian przyszedł Sławianofile nie zgadzają się w domniemaniach. Autor pieśni i powiastek ruskich *Sacharow* dowodzi, że wszystkie przesądy słowiańskie pochodzą ze Wschodu. Inni twierdzą, jakoby z południa, od Greków. Lecz gdy przypomnim przejscie narodow do Europy, po części przyznamy słuszność P. *Sacharow*. Przesąd czyli myth ten był naszym przodkom znany od kilku wieków przed urodz. Chrystusa. Herodot Halikarnaski tak o tém wspomina: «obyczaje Newrów nieco podobne do Scytyjskich i ja tych ludzi uważam za czarodziejów. Scytowie i Grecy którzy żyli w Scytii, za prawdziwą rzecz opowiadali, że każdy z tych Newrów raz w rok przeobraża się w wilka na kilka dni, a potém odzyskuje swą pierwszą postać. Chociaż tego wszystkiego i podobnych temu powiastek potwierdzić nie mogę, jednak oni za pewną rzecz to mówią i przysięgą swe słowa stwierdzają» (5)

Wilkołak nie tylko pod horyzontem Słowiańskim ale i na zachodzie znajduje się. Francuzi nazywaią go *loup-garrou*, a niemcy *Währwolf*. Oprócz tego wiadomy jest powszechnie w Europie *Vampire*, o którym u Francuzów i Niemców jeszcze w połowie przeszłego wieku było podanie, jakoby nie żywy człowiek, jak u Słowian, przemienia się w wilka, lecz «umarli wychodzą w nocy z swych grobów i zamienieni w wilków, ssą z żyjących ludzi krew» od

(1) Kroaci, Raguzanie, Bośniacy i Słowacy jednakowo go mianują *vukodlak*, chociaż niejednakowo to nazwanie pojmują.

(2) Po Dalmacku *vakudluk*.

(3) Po rossyjsku *оборотень*.

(4) Patrz *Słownik jęz. Pols.* Linde; także *Teatr Polski* 11, 6, 120, w Warsz. u Dufoura—gdzie tak powiedziano

«Wilkołak dzieci nabawia trwogi,
Wiele i starych bab, że jest, mniema,
Ma on być slepy, mieć wielkie rogi,
Ja to wiem tylko, że głowy nie ma.»

(5) Herodot 1. IV. c. 105.—Słowiańs. starożytności Szafarzyka—tłum. J. Bodianski 1837 tom 2 ks. 11 str. 26.

czego ludzie suchot dostają a umarli tuczą się.» Jak w wielkim stopniu dawano wiarę takim wilkołakom, przekonywa nas o tém jedyny środek zbawienia się od tych nocnych gości, przepisany prawami: «odkopać umarłego i wyjąwszy serce, przebić trupa kołem osinowym.» (6) U Słowian wilkołak nie tyle musiał bydź strasznym, kiedy rząd żadnych ostróżności nie przepisywał. W pózniejszym czasie naturaliści nadali nazwanie *wampyra* jednemu wielkiemu gatunkowi nietoperzy.

Wilkołak w języku Cerkiewnym czyli Cyryllowskim nazywa się *wurkulaka* i oznacza upiora; ztąd należy wnosić iż początkowie Słowiański wilkołak musiał bydź zupełnie tem, co i zachodni *wampir*. Nie wątpliwą zatém jest rzeczą iż *wołkołaka* i *wilkolak* terazniejsze pochodzą od greckiego wyrazu *wurkulakas* lub *wrukolakas*; a te ostatnie wyprowadzają od *wriko*—jem. W biblii Słowiańskiej szarańcza nazwana *wruch*, (7) który wyraz oznaczał w starożytności nie owada, ale żarłoka: jak o tém przekonywają ruscy wykładacze pisma s. — W słówniku Akademii Francuzkiej *brucolague* oznacza *upior*.

Z tego wszystkiego wnieść należy, iż wilkołak jest istotą zrodzoną z samochwalstwa starożytnych Newrów, Scytów i Słowian, którzy w pewne dni roku przynosili swym bogom na ofiarę ludzi, których częścią palili a częścią pożerali jak wilcy, od czego ich i nazywano *androfagami*—ludojadami. Oni pili krew ludzi przyniesionych na ofiarę (8) a osobliwie Chrześcijan, jak się to zdarzyło za Włodzimierza w Kijowie przed wprowadzeniem religii chrześciańskiej. Imie *wilkołaka* wzięto od zepsutego słowa greckiego *Βροχουλαχος*.

A. K. Połujański.

7 Września 1841 r.

KRYTYKA.

Poezye Alex. Grotta Spasowskiego. Nakładem autora. — Wilno. — Drukiem Józefa Zawadzkiego. 1840. — Z portretem autora i godłem: *Chociaż to szczere brednie, jednak własne moje.* (Zimorowicz). Dwa tomy in 8 T. I, str. 44 i 156, T. II str. 272. Na pięknym welinie, w ozdobnej okładce.

«Recenzya dzieła tego wydrukowana w Tygod. Petersbur. stała się powodem szanownemu jego autorowi do napisania odpowiedzi, w kształcie listu do Redaktora *Wizerunków*, który się tu w zupełności umieszcza:

(Tu następuje list autora do Wydawcy Petersburskiego Tygodnika, umieszczony we 32 № tego pisma).

«Nieczytaliśmy recenzyi dzieła P. Spasowskiego umieszczonej w Tygodniku, niemożemy przeto nic w tej mierze, stanowczo twierdzić; ale z powodu odpowiedzi niniejszej przyśpieszyliśmy przeczytanie Poezyi P. Spasowskiego i powitaliśmy w nim prawdziwego poetę; poetę równie z natchnienia i wrodzonego talentu, jak z ukształcenia się na niemylnych starożytności klassycznej wzorach, który, z przekonaniem i uczuciem rzetelnem samego siebie, mógł obrocić do Nazona apostrofę następną:

O Mistrzu, twoje mię niegdyś pienia
Swiętym zatliły płomieniem;
Twoje, przez wieki płynące brzmienia
Z mojem się zlały natchnieniem.
Tyś mię najpierwszą żądzą zapłonił
Myśl stroić w szatę ponętną.
Gdyś jej dziewicze wdzięki odsłonił
I wstrząsnął duszą namiętną.
Wstrząsnął, zaronił iskrę niebieską,
Która za marzeń podmuchem,
To łskni na oku tęsknicy łezką,
To świeci natchnień wybuchem, i t. d.

Natchnienia te, zwłaszcza w przedmiotach z natury swojej poetycznych, rzadko opuszczają autora. Umie on z niepospolitą trafnością opiewać: okropność wojen, ostrość życia obozowego, urodę kobiet, powaby uroczne i troski miłości, a nadewszystko, rzetelne szczęście w domowém wiejskiem zaciszu i ten byt niepomny trosk życia, *jucunda oblivia vitae*, do którego wieszcze prawdziwi zawsae wzdychali. Ale zacznijmy z początku.

Tom pierwszy dzieła P. Spasowskiego zawiera w sobie: Rozmowę fantastyczną, czyli rozprawę o sztuce, która służy *za przemowę; Ballady* i *Powieści; Posłania i Listy*. W Tomie drugim mieszczą się: *Sonety*, *Drobnostki*, *Wiersze różne*.

Rzecz przemowy będzie przedmiotem uwag poźniej zrobić się mających; teraz przystąpmy do samych poezyi. Ballady i Powieści wszystkie prawie równym acz rozmaitością ożywionym interesem są oznamionowane: te których treść składają podania Białoruskie szczególniejszą się prawdą i kolorytem narodowej miejscowości odznaczają; muszą przeto osobliwszym powabem mieszkańców tej prowincyi urzekać. Możnaby tylko tę zrobić uwagę, że wątek, w balladach i powieściach niektórych autora, powikłany, niedozwala, za pierwszym zaraz przeczytaniem, objąć dostatecznie ich całości, umieścić fakta opowiedziane w pamięci oraz zdać sobie sprawę z odebranych wrażeń; czego wszakże bezwarunkowie twierdzić nie można. Ballada naprzykład czy też powieść *Pobojowisko*, nic, pod względem układu do żądania niezostawuje. Przytaczamy ją tu w zupełności:

(Tu następuje powieść *Pobojowisko* wzięta z Tomu 1)

Przestajemy, tymczasem, na przytoczeniu niniejszych wierszy; ażeby czytelnicy nasi, którym Poezye P. Spasowskiego nie są dotąd znajome, powzięli jakieś wyobrażenie o talencie autora. Następnie zamierzamy sobie powrócić jeszcze do tego przedmiotu i bliżej poznać te piękne pło-

(6) Opat Augustyn Calné oddany prostéj wierze, z wielką powagą opisał wszystkie postępki *wampirów—wilkołakow*.

(7) И сія да ясте отъ сихъ *вруxи* и подобная ему. (*Левит. гл. 11 ст. 22.* także *Прор. Іоиля* гл. 1. ст. 4).

(8) Patrz *Hist. państwa Rossyjs.* Karamzin—t. 1. str. 99.

dy, które z wielu względów, jako wzory do ukształcenia się w pięknej poetyckiej sztuce i naśladowania zalecić, dobrą wiarą, można.

Ktoby chciał zabrać znajomość z autorem, zbadać sposób jego myślenia, czucia, pojmowania rzeczy; dowiedzieć się wreszcie o ważniejszych życia jago wypadkach; znajdzie to wszystko w *Listach*, tudzież w znaczniejszej części *Wierszy rozmaitych*. Ponieważ zamierzamy sobie zrobić niektóre, nad temi wszystkiemi kompozycyami jego uwagi niekwapimy się przeto z wyjawieniem teraz naszego, w tej mierze zdania; ale zalecamy każdemu uposażonemu darem czułości i myślenia, czytanie poezyj P. Spasowskiego, śmiało i z pewnością ręcząc, że chwil poświęconych tej zabawie nie policzą pomiędzy marnie styrane.

(Wizerunki i Roztrząsania Naukowe Tomik 20.)

ROZMAITOŚCI.

— Wszystkie gazety francuzkie przybyłe ostatniej poczty zawierają następnę wiadomość: «Straszliwa klęska (mówi list z *Petersburga*, z d. 20 Sierpnia) dotknęła raz jeszcze tę stolicę. Przedwczora ogień się zajął w kulisach jednego z najbardziej uczęszczanych teatrów; ze światła jakie widać było przez kurtynę, wniesiono że to były przygotowania do ogniów sztucznych, któremi sztuka miała się zacząć. Publiczność wydawała okrzyki radośne i klaskała w ręce, gdy w tém aktor jeden wbiega na scenę wołając *gore!* Smiech powszechny rozległ się na to ostrzeżenie które wzięto za żart. Wtedy dyrektor teatru kazał podnieść kurtynę. Krzyk przestrachu dał się zewsząd słyszeć na widok pożaru który już był objął całą scenę. Scisk jak się zwykle zdarza, stał się tak wielkim u drzwi, iż wyjście było utrudnione dla większej części widzów, z których wielu zostało zaduszonych i wielu ranionych.

«Policya, której dotąd jednej na nieszczęście zostawione jest w Rossyi prawo ratowania, nie była jeszcze nadbiegła na miejsce, kiedy człowiek jeden z pospólstwa, rzuciwszy się w płomienie otworzył inne wyjście, przez które wkrótce zdołano opanować i ugasić ogień. Ten człowiek nazajutrz otrzymał z własnych rąk Cesarza order i papier, zapewniający mu 2,000 fr. pensyj rocznej.»

Otóż to taką wiadomość odbieramy z Paryża o Petersburgu. Spieszymy uspokoić każdego komuby się ją dostało w zagranicznych gazetach wyczytać, że nic podobnego nie zdarzyło się w żadnym z teatrów Petersburskich. Jest to *puff* puszczony przez gazetę frankfurtską *Ober-Post-Amt-Zeitung*, a nierozważnie powtarzany przez wszystkie gazety Paryskie, nawet *Monitora*, nierozważnie, bo łatwo, w poselstwie można było dowiedzieć się o prawdzie. Niektórzy nazywają to *gazeciarskim żartem;* zły to żart, mógł on o wielką niespokojność przyprawić osoby oddalone od Petersburga a mające tam krewnych i przyjaciół; zły i przez to że, jak wszelkie kłamstwo, wzbudza w publiczności wątpliwość i co do innych prawdziwych wiadomości. Tacy żartownisie profanują tylko powołanie dziennikarskie.

KURS WEXLOWY, PIENIĘŻNY I AKCYOWY.

Petersburg, 9 Września.

Za rubel srebrny:

Na Londyn	na 3 m.	$39\frac{1}{16}$, pens.
— Amsterdam	———	193 cens.
— Hamburg	———	$34\frac{15}{16}$, $\frac{7}{8}$ szel.
— Paryż	———	409, 411 cent.

AKCYE.

		Przedano po Rubli srebr.
1	Tow. zabesp. od ognia	514
2	——— ———	$138\frac{1}{2}$
———	Komp. Amerykańsk	217
———	Żeglugi parowej	143
———	Wód mineralnych	—
———	Oświecenia gazem	60
———	Przędzenia bawełny	150
———	Zeglugi parowej Baltyckiej	43
———	Drogi żelaznej Carskosielskiej	—
———	Fabryki sukien. Narwskiej	—
———	——— Carewskiej perkalów	93
———	Petersburskiej chowu owiec w południowych prowincyach	—
———	Zabezpieczenia życia	$60\frac{1}{2}$

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Сентабря 11-го 1841. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.